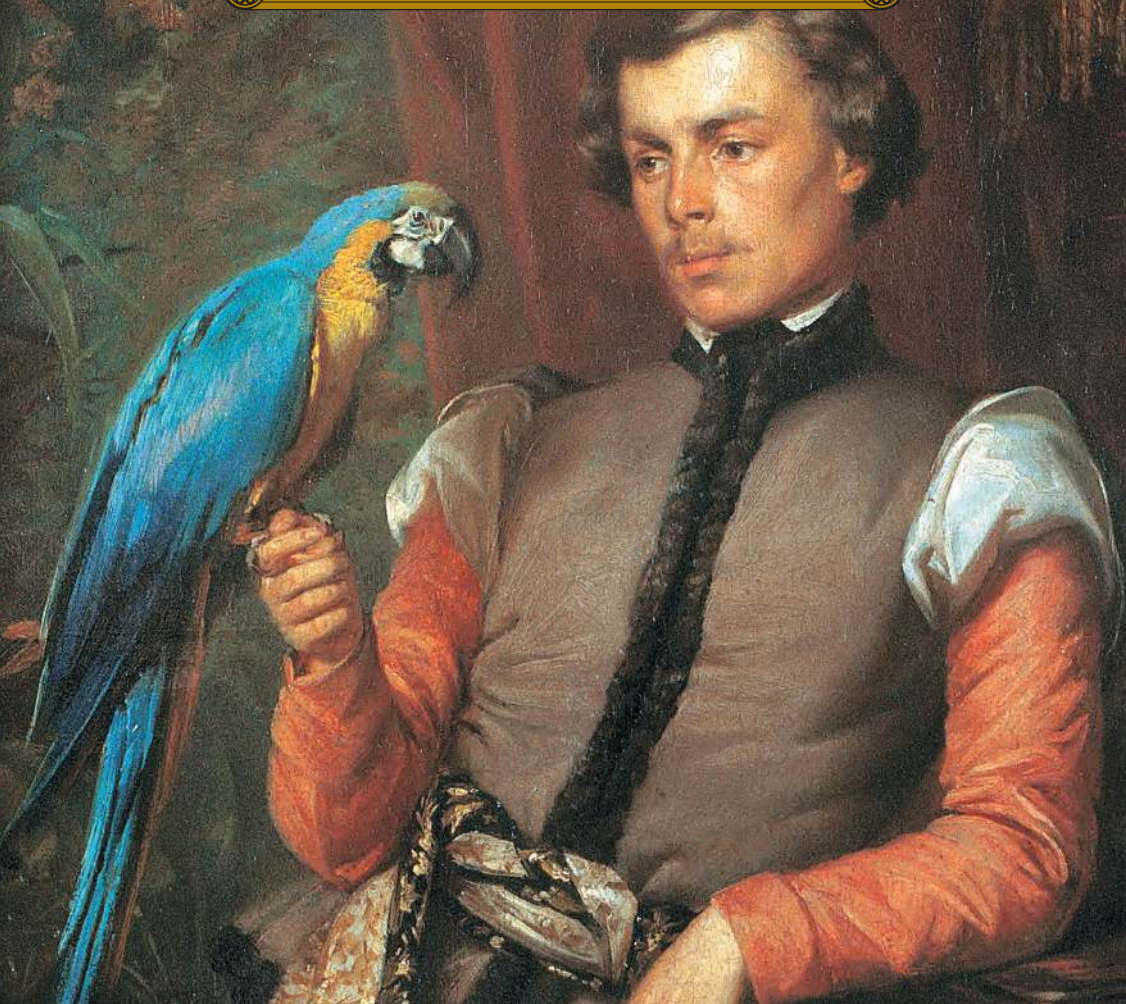


Juliusz Słowacki
KORDIAN



Tytuł:
KORDIAN
Część pierwsza trylogii
Spisek koronacyjny

Autorzy opracowania:
WOJCIECH RZEHAŁ
HONORATA LISZKA

Korekta:
AGNIESZKA NAWROT
AGNIESZKA WOŹNY
MARIA ZAGNIŃSKA

Projekt okładki:
BROS

Ilustracje:
alexblacksea — s. 20, andrey oleynik — s. 12, BTSK — s. 48,
BVA — s. 23, Igor Zakowski — s. 85, IrinaKorsakova — s. 28,
mrs_marillu — s. 11 / Shutterstock.com

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Józefa Simmlera
Szlachcic z papugą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

ISBN 978-83-7327-741-0

Wydanie VI zaktualizowane

Copyright by Wydawnictwo GREG

2024



Wydawnictwo GREG
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG.

Skład i łamanie:
BROS



Juliusz Słowacki
KORDIAN

Autor:	Juliusz Słowacki
Tytuł:	<i>Kordian</i>
Rodzaj literacki:	dramat
Gatunek:	dramat romantyczny
Bohaterowie:	Kordian – bohater romantyczny, Laura – ukochana Kordiana, Grzegorz – wierny sługa, Wielki Książę Konstanty, car Mikołaj; postacie fantastyczne: Szatan, Diabły, Czarownice, Strach, Imaginacja
Temat:	koncepcja walki o wolność Polski – winkelriedyzm, hasło „Polska Winkelriedem narodów”

*Więc będę śpiewał i dążył do kresu;
Ożywię ogień, jeśli jest w iskiecie.
Tak Egipcjanin w liście z aloesu,
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa;
Chociaż w tym liściu serce nie ożyje,
Lecz od zepsucia wiecznie się zachowa,
W proch nie rozsypie... Godzina wybije,
Kiedy myśl słowa tajemną odgadnie,
Wtenczas odpowiedź będzie w sercu – na dzień¹.*

Juliusza Słowackiego – *Lambro*.

¹ motto to fragment powieści poetyckiej Słowackiego *Lambro* (pełny tytuł: *Lambro, powstańca grecki. Powieść poetyczna w dwóch pieśniach*), powstałej w Paryżu, po klęsce powstania listopadowego, w roku 1832, wydanej rok później w 3. tomie jego *Poezji*. Zacytowany fragment pochodzi z pierwszej pieśni utworu, tzw. *Pieśni Greka*. Przytoczone słowa wypowiedział narodowy grecki bard i patriota do swych rodaków, by pobudzić ich do walki z Turkami (akcja utworu rozgrywa się pod koniec XVIII wieku, gdy Grecja była zniewolona przez Turcję – stąd przejrzysta aluzja do sytuacji Polski i Rosji w XIX wieku).

PRZYGOTOWANIE

Roku 1799 dnia 31 grudnia w nocy².

Chata sławnego niegdyś czarnoksiężnika Twardowskiego w górach Karpackich³ – przy chacie obszerny dziedziniec – dalej skały – w dole bezlistne bukowe lasy. Ciemność prze-rwana błyskawicami.

Czarownica czesze włosy i śpiewa...

**Czas i miejsce
akcji**

CZAROWNICA

Z gwiazd obłąkanych,
Z włosów czesanych,
Iskry padają,
Jak z polskiej szabli;
Widzą je diabli,
Odpowiadają
Błyskami chmur.
Lecą – świst piór
Buki ugina.

(Szatan zlatuje w postaci pięknego anioła.)

SZATAN

Ha czarownico! czy biła godzina?

CZAROWNICA

Która?

SZATAN

Godzina, której żaden człowiek
Dwa razy w życiu nie słyszy⁴.

CZAROWNICA

Uderzy

**Dramat roman-
tyczny – wpro-
wadzenie
postaci fanta-
stycznych**

² diabły przygotowują XIX wiek, przekonane, że będzie to stulecie panowania zła. Zachodzi tu jednak pewne nieporozumienie – akcja PRZYGOTOWANIA rozgrywa się w noc sylwestrową 1799 roku, kończy się 1 stycznia roku 1800. Nie jest to jednak, jak sądzi Szatan, przełom wieków, nowe stulecie zacznie się z dniem 1 stycznia 1801 roku. Słowacki nie popełnił pomyłki – celowe przesunięcie akcji o rok świadczy o zamiarze autora, by pokazać, iż Zło nie panuje w pełni nad dziejami, że nad Szatanem stoi wyżej wszechmocny Bóg.

³ *Chata (...)* w *górach Karpackich* – a więc najprawdopodobniej w tzw. Grocie Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem, które w XIX wieku zaliczane były do Karpat (przypis za BN).

⁴ *Godzina, której żaden człowiek dwa razy w życiu nie słyszy* – to godzina przełomu wieków. Szatan tkwi w błędnym przekonaniu, że za chwilę, o północy, świat wkroczy w XIX stulecie.

GRZEGORZ

A któż jej wyszuka?

Dość, że jest sens, powiadam.

KORDIAN

Wierzę.

GRZEGORZ

Trzeba wiary.

Bo widzi panicz, kiedy gada sługa stary,
 To w słowach dziecku dawać nie będzie trucizny.
 Błąkałem się ja długo z dala od ojczyzny,
 I tak mi było ciężko od tęsknego żalu,
 Że żołnierze ciesali kołki na wásalu;
 Odcinając się szablą, nie brałem pociechy,
 Bo żadnych kłósów ludziom nie wysięją śmiechy,
 A smutek niby mądra książka w sercu żyje,
 I mówi wiele rzeczy, i człowiek nie gnije
 Jak muchomór pod sosną, lecz zbiera po szczypcie
 Przystrogę do przestrogi... Byłem ja w Egipcie!³¹
 Ponoś no o tej walce nie mówiłem panu?
 Czy wolno?

KORDIAN

Mów! mów, stary.

GRZEGORZ*(kręcąc wásą)*

Daj go tam szatanu,
 Kaprała³²... tęgi człowiek!... Wywiódł wojsko w pole,
 Nie w pole, w piaski raczej; równo jak po stole,
 Otwarto na wsze strony, kędyś wzrok obrócił,
 Oko biegnąc po piaskach Boga szuka w niebie.
 Wódz szyki w pięć kwadratów sprawił ku potrzebie,
 I niby pięć gwiazd jasných na pustynie rzucił.
 Mnie świecącemu w jednej, widać było cztery.
 Przed walką, przypominam, śmiech nas ruszył szczery;
 Bo trzeba panu wiedzieć: na wojska ogonie
 Snuły się z bagażami osły... przy bagażach
 Przywlekli się z Francji w bagnetów zachronie
 Mędrkowie, co to baśnie piszą w kalendarzach.
 Gardziliśmy jak Niemcem tą chmurą komorów,
 Tą psiarnią, co jak truflów wietrzyła kamieni;

Opowieść o wyprawie Napoleona do Egiptu – uświęcenie walki o wolność

³¹ *Byłem ja w Egipcie* – w czasie wyprawy Napoleona do Egiptu w roku 1798.

³² *Kapral* – Napoleon Bonaparte.

Więc gdy do walki wiele stanęło pozorów,
 Zawołaliśmy głośno: Osły! i uczeni!
 Chowajcie się w kwadraty! dalej za pas nogi!
 Dalibóg, korzystali z łagodnej przestrogi.
 Przyznam się jednak panu, że choć żołnierz bitny,
 Przed walką byłem nieco nad zwyczaj ponury. –
 Jak dziś pamiętam, z dala lał się Nil błękitny,
 Dalej jakiegoś miasta widać było mury;
 I nad głowami niebo czyste, bez obłoku,
 A powietrze, choć bardzo jasne, grało w oku,
 Nad katafalkiem niby od gromnic płomyki...
 Lecz co najbardziej ludu zadziwiło szyki,
 To były owe wielkie, murowane góry;
 Stąd by je było widzieć, gdyby nie Karpaty,
 I gdyby z nieba można zetrzeć wszystkie chmury.
 Wtem wódz przyjechał konno... zagrzmiały wiwaty,
 Acz bez winnych kielichów. Wódz wskazał na wieże
 I rzekł: Soldats!, co znaczy powiedział: żołnierze!
 Słyszałem wszystko; wódz rzekł: Patrzenie, wojownicy!
 Ze szczytu piramidy – co znaczy: z dzwonnicy –
 Ze szczytu tych piramid sto wieków was widzi.
 Więc spojrzałem, gdzie wskazał po nieba błękitcie;
 Aż tu patrz... niech kto ze mnie jak z prostaka sztydzi,
 Opowiem... Klnę się panu, na piramid szczycie,
 Jak w kościołach sławnego malują Michała,
 Taki stał rycerz, w zbroi, promiennego ciała,
 I płomienistą dzidą przebijał z wysoka
 Wijącego się z dala na pustyni smoka,
 Co ku nam leciał w chmurze kurzawy i piasku.
 Sto dział zagrzmiało, oczy zgubiłem od blasku.
 A kiedym wzrok odpytał, aż tu mameluki
 Krzywymi nas szablami dziobią gdyby kruki,
 To końmi do ucieczki obróceniu wrzkomo
 Siadają na bagnietach jak małpy.

KORDIAN

Cóż dalej?...

GRZEGORZ

A wstydźże się pan pytać, każdemu wiadomo,
 Żeśmy zawsze łamane parole wygrali,
 I gdyby nie ta dżuma... – Ale pan nie słucha!..

KORDIAN

(zamyślony, mówi sam do siebie.)

Wstyd mi! starzec zapala we mnie iskrę ducha.



KORDIAN

Lecz garści krwawej ziemi nikt nie błogosławi.
Cóż powiem?

PAPUGA

*De profundis clamavi!*⁴⁵ *clamavi!*

PAPIEŻ

(zmieszanie śmiechem pokryć usiłuje i spędza papugę)

Precz, szatanku! Z tiary na pastora!⁴⁶ rusza,
Przeklęte zwierzę ptasie... o mało nie powiem,
Że w niej zaklęta Lutra pokutuje dusza,
Pełna przysłówków *ergo*⁴⁷, ponieważ, albowiem.
Raz, za firanką skryta, wdała się w dysputy
Z kardynałem, prezesem dataryji biura.
Rozumiał, że mu doktor jakiś tego kuty
Odpowiadał na kwestie – ona trzęsła pióra,
A kardynał rwał włosy i nadrabiał krzykiem;
Papuga odrzucała odpowiedzi ślepe;
Na koniec go zabiła hebrajskim językiem,
Krzycząc: „*Pappè satan! pappè satan! aleppè...*”
Głupie stworzeńko! Tak to czasem Bóg pozwala,
Że słaby Golijatów⁴⁸ rozumu obbała...
No mój synu, idź z Bogiem, a niechaj wasz naród
Wygubi w sobie ogniów jakobińskich zaród,
Niech się weźmie psalterza i radeł i sochy...

**KORDIAN**

(rzucając na powietrze garść ziemi)

Rzucam na cztery wiatry męczennika prochy!
Ze skalanymi usty do kraju powrócę...

PAPIEŻ

Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę.
Niechaj wiara jak drzewo oliwkowe buja,
A lud pod jego cieniem żyje.

Papież – ostrze-
żenie przed walką z zaborcą

PAPUGA

*Alleluja!*⁴⁹...

(Kordian odchodzi.)

⁴⁵ *De profundis clamavi* – łac. z głębokości wołałem (do Ciebie, Panie) – pierwsze słowa starotestamentowego psalmu 129, w liturgii katolickiej jest on śpiewany w czasie nabożeństw za zmarłych.

⁴⁶ *pastorał* – metalowa laska, zagięta u góry, oznaka władzy papieskiej.

⁴⁷ *ergo* – łac. więc.

⁴⁸ *Golijat* – w starotestamentowej I Księdze Królewskiej filistyńskiego olbrzyma Goliata zabił kamieniem miotanym z procy słabszy od niego Dawid, król izraelski.

⁴⁹ *Alleluja* – hebrajskie „chwalcie Boga”.

*Kordian sam, z założonymi na piersiach rękami, stoi na
najwyższej igle góry Mont-Blanc.*

Miejsce akcji

KORDIAN

Tu szczyt... lękam się spojrzeć w przepaść świata ciemną.

Spojrzę... Ach! pod stopami niebo i nad głową

Niebo... Zamknięty jestem w kulę kryształową;

Gdyby ta igła lodu popłynęła ze mną

Wyżej – aż w niebo... nie czułbym, że płynę.

Stąd czarne skrzydła myśli nad światem rozwinę.

Ciszej! słuchajmy... o te lody się ociera

Modlitwa ludzka, po tych lodach droga

Mysłom płynącym do Boga.

Tu dźwięk nieczysty głosu ludzi obumiera,

A dźwięk myśli płynie dalej.

Tu pierwszy zginę, jeśli niebo się zawali.

A ten kryształ powietrza by tchnieniem rozbity

Kręgami się rozplynie na nieba błękitny,

I gwiazdy w nieznajomą uciekną krainę,

I znikną, jakby ich nigdy nie było...

Spróbuję – westchnę i zginę...

(Patrzy w dół.)

Ha! przypominasz mi się, narodów mogiło!

Oto się przedarły chmury,

Igły lodu wytrysły z chmur kłębow;

Tam las ogromny sosen i dębów

Jak garść mchu w szczelinie góry,

A ta plamka biała – blada –

To morze.

Silniej wzrok napnę – oczy rozedrę, otworzę,

Chciałbym stąd widzieć człowieka.

Tam koło jednej igły krążą orłów stada,

Jak pierścionki żałobne na perłowych lodach;

A ode mnie błękitna płynie szczelin rzeka,

Każda w jedną otchłań złata,

I nikną jak w morza wodach.

Jam jest posąg człowieka, na posągu świata.

O, gdyby tak się wdrzeć na umysłów górę,

Gdyby stanąć na ludzkich myśli piramidzie,

I przebić czołem przesądów chmurę,

I być najwyższą myślą wcieloną...

Pomyśleć tak – i nie chcieć? o hańbo! o wstydzie!

Pomyśleć tak – i nie móc? w szmaty podrę łono!

Nie móc? to piekło!

Mogęż siłą uczucia serce moje nalać,

Improwizacja

Kordian –
świadomość
własnej potęgi;
ważny cytat

OPRACOWANIE

BIOGRAFIA JULIUSZA SŁOWACKIEGO



Drugi, obok Adama Mickiewicza, polski wieszcz narodowy – Juliusz Słowacki – urodził się w 1809 roku w Krzemieńcu na Wołyniu. Był jedynym dzieckiem Euzebiusza Słowackiego i Salomei z Januszewskich. Ojciec początkowo uczył wymowy w Liceum Krzemienieckim, w roku 1811 został profesorem literatury polskiej (dokładnie: wymowy i poezji) na Uniwersytecie Wileńskim. Wtedy to państwo Słowaccy przeprowadzili się do Wilna. Profesor Euzebiusz Słowacki bardzo wcześnie, w roku 1814 osierocił syna.

Zmarł na gruźlicę. Matka wróciła wraz z dzieckiem do Krzemieńca. W 1817 roku ojczymem Juliusza został August Bécu, także profesor Uniwersytetu, wykładający higienę i medycynę sądową. Była to postać bardzo dwuznaczna. Bécu należał do zauszników gubernatora Nowosilcowa, który z kolei zasłynął okrutnym śledztwem skierowanym przeciwko młodzieży polskiej i litewskiej w 1823 roku.

Od 1819 roku Juliusz uczęszczał do gimnazjum przy Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim. Represje roku 1823, związane ze śledztwem przeciwko młodzieży wileńskiej, ominęły, będącego wtedy w piątej klasie gimnazjum, Słowackiego. Prawdopodobnie była to zasługa ojczyma, który wykorzystał swoją znajomość z Nowosilcowem, by ochronić Juliusza. 26 IX 1824 r. miała miejsce kolejna tragedia w rodzinnym domu Słowackiego. Tym razem była nią śmierć doktora Bécu, zabitego przez piorun w jego własnym mieszkaniu.

W latach 1825–1828 Słowacki studiował prawo na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, a w lutym 1829 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako aplikant w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Okres studiów to czas powstawania pierwszych wierszy, to również czas rozwoju twórczego i osobowości poety.

Gdy 29 XI 1830 roku wybuchło powstanie listopadowe, Słowacki przebywał w Warszawie. Wtedy właśnie powstały jego liryki patriotyczne – poeta nie ukrywał swoich ambicji zostania polskim Tyrteuszem.

Jednak z niewyjaśnionych do dziś powodów Słowacki opuścił stolicę wkrótce po wybuchu walk (dokładna data jego wyjazdu to 8 III 1831 roku). Wyjechał do Drezna, gdzie od wysłańca Rządu Narodowego otrzymał ważne pismo dla marszałka francuskiego. Z Drezna zawiózł tę korespondencję do Londynu, gdzie akurat bawił marszałek, a w 1832 roku poeta przybył do Paryża. W listach do matki z tego okresu pisał o swej podróży: *źle jest, żem wyjechał za granicę, ale już się stało, smutno mi było – zdawało mi się, że uciekam i teraz jeszcze kłócę się z mojem sumieniem.* W Paryżu zastała Słowackiego wiadomość o upadku powstania.

– akt II [*Rok 1828. Wędrowiec*] – różne kraje w Europie: Anglia, Włochy, Watykan, Francja – jest trasa podróży tytułowego bohatera: James Park w Londynie („scena 1”), skały w Dover – nadmorskim mieście w Anglii („scena 2”), willa we Włoszech („scena 3”), w Watykanie („scena 4”), na szczycie Mont Blanc – najwyższej góry w Europie – 4807 m („scena 5”).

– akt III [*Spisek koronacyjny*] – akt ten ma miejsce w Warszawie, kolejno w następujących miejscach: na placu przed Zamkiem Królewskim (sceny 1 oraz 3), we wnętrzu kościoła katedralnego (scena 2), w podziemiach kościoła św. Jana (scena 4), w salach Koncertowej i Tronowej Zamku Królewskiego (scena 5), w szpitalu dla wariatów (scena 6), na placu Saskim w Warszawie (scena 7), w więzieniu (scena 8), w jednym z pokoiów Zamku Królewskiego (scena 9) i wreszcie na placu Marsowym (scena ostatnia).

BOHATEROWIE UTWORU

Kordian – główny bohater utworu (dokładna charakterystyka patrz str. 118).

Złe Moce (Szatan i Diabli) – „przygotowują” w *Przygotowaniu* przywódców powstania listopadowego za pomocą czarów: mieszanina rozmaitych składników w diabelskim kotle.

Grzegorz – wierny, stary sługa i wychowawca Kordiana.

Laura – ukochana Kordiana, nieco starsza od niego, nie odwzajemnia jego uczuć, ale troszczy się o niego, choć traktuje jak rozkapryszone, sentymentalne dziecko.

Dozorca – dozorca James Parku w Londynie, opowiada Kordianowi o wszechwładzy pieniądza.

Wioletta – ma romans z Kordianem, jednak wcale go nie kocha, liczą się dla niej tylko pieniądze.

Papież – przyjmuje Kordiana na audiencji, mówi, że Polacy powinni czcić cara i nie walczyć o wolność, grozi klątwą w razie wybuchu powstania.

Prezes – spiskowiec, przeciwny zamachowi na cara.

Doktor – rozmawia z Kordianem w szpitalu dla obłąkanych, scena ta jest jakby wewnętrzną dyskusją między dwiema naturami Kordiana.

Car – car Mikołaj I Romanow, dumny, pewny siebie i swojej potęgi, Kordian nieskutecznie próbuje go zabić.

Wielki Książę Konstanty – brat cara, zwierzchnik polskich wojsk, amoralny, zepsuty, sprawca wielu zbrodni.



Proces dojrzewania człowieka i obywatela

Ten wątek jest obecny w całym utworze Słowackiego. W I akcie autor podejmuje temat ludzkiego losu – ukazuje *Kordiana* jako piętnastoletniego chłopca, który odczuwa *Weltschmerz* (ból świata) i nie potrafiąc odkryć swego przeznaczenia, prosi Boga, by wyznaczył mu cel działania. *Nieszczęśliwy i zagubiony w życiu młodzieniec rozważa sens i cel istnienia oraz poszukuje nadrzędnej idei, która przeprowadziłaby go przez życie.* Kocha się też w Laurze, starszej od siebie kobiecie, która nie odwzajemnia jego uczucia. Mimo zachęt ze strony Grzegorza – starego sługi – *Kordian pozostaje bierny, nie stać go na żaden czyn.* Akt I kończy „symboliczne” (nie faktyczne) samobójstwo, a akt II to w gruncie rzeczy następny etap życia bohatera, w którym konfrontuje on z życiem swoje młodzieńcze marzenia przedstawione w akcie I.

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

Kolejne sceny aktu II to prezentacja kolejnych etapów dojrzewania młodzieńca, odkrywającego „dorosłe” życie i **tracącego powoli swoje dziecinne złudzenia.** *Kordian przeżywa rozczarowania romantyczną miłością, możliwością zdobycia szacunku u ludzi, możliwością znalezienia jako chrześcijanin oparcia w papieżu.* Wreszcie, w tracie słynnego monologu na szczycie Mont Blanc – stanowiącego kulminacyjny moment utworu – krystalizuje się postawa *Kordiana* jako Winkelrieda, pragnącego oddać swe życie za ojczyznę, gotowego wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za grzech zabójstwa cara. Jednak już w III akcie Słowacki ukazuje bohatera niepotrafiącego wcielić swych idei w życie, przegrywającego najpierw głosowanie w podziemiach kościoła św. Jana, następnie ponoszącego porażkę w starciu z własnym Strachem i Imaginacją, wreszcie – po raz ostatni – przygotowującego się na śmierć.



Polemika ideowa i artystyczna z Mickiewiczem

Słowacki chciał, aby wydanie *Kordiana* odczytane zostało jako podjęcie dyskusji ideowej z Adamem Mickiewiczem i z jego utworem *Dziady* cz. III. Pragnął wydania dramatu, który wskazywałby rodakom żyjącym na emigracji oraz w zniewolonej ojczyźnie inną, alternatywną wobec Mickiewiczowskiej, ideę funkcjonowania w sytuacji utraty niepodległości. Dwie sceny wysuwają się przy takim odczytaniu *Kordiana* na czoło: pierwszą z nich jest *Prolog*, drugą natomiast scena monologu na Mont Blanc.

Na *Prolog* składają się wypowiedzi (w formie monologów) trzech nienazwanych Osób. Wypowiedź Pierwszej Osoby przywodzi na myśl niektóre wątki charakterystyczne dla Mickiewicza, w *Kordianie* przedstawione jako idee, które należałoby odrzucić. Łatwo odczytać **zarzuty, jakie tym samym Słowacki stawia autorowi III części *Dziadów*: fałszywe proroctwa oraz usypianie zniewolonego narodu i bierne przyjmowanie jego cierpień.** Szczególnie wyraziste zdają się tu być słowa otwierające monolog Pierwszej Osoby *Prologu*:

*Boże! zeszlj na lud twój wyniszczony bojem,
Sen cichy... (str. 16)*

Pewniak
na teście

Słowacki oskarża również Mickiewicza o pychę (Pierwsza Osoba: *Powiem wam... Jestem pierwszy... i ostatnim będę...* (str. 16), zarzucając przy tym Mickiewiczowi błędną koncepcję polityczną i etyczną. Bardzo radykalnie brzmi przeciwstawienie lansowanemu przez Mickiewicza hasłu: „Polska Chrystusem narodów” – wezwania: „Polska Winkelriedem narodów” (str. 45, scena na szczycie Mont Blanc). Mesjanizmowi pozwalającemu na bierno poddanie się cierpieniu i pogodzenie się z nim Słowacki przeciwstawia ideę nazwaną później winkelriedyzmem – czynnej, otwartej walki z wrogiem, nawet okupionej najwyższą ofiarą z własnego życia, aby ocalić życie innej jednostki lub innego narodu. Słowacki sprzeciwia się idei Polski cierpiącej, wskazując w zamian na Polskę walczącą i pociągającą za sobą do walki inne uciemiężone kraje.

Pewniak
na teście

Porównanie winkelriedyzmu i mesjanizmu

Pewniak
na teście

	Twórca i dzieło	Wzorzec osobowy – inspiracja i wzór do naśladowania	Sens koncepcji
winkelriedyzm	Juliusz Słowacki <i>Kordian</i>	Winkelried – szwajcarski legendarny bohater narodowy, który zginął w walce przeciw siłom wroga, dzięki czemu Szwajcaria zwyciężyła.	Polacy powinni aktywnie walczyć o niepodległość, nawet za cenę własnego życia, a kiedy odzyskają wolność, staną się przykładem dla innych uciemiężonych narodów.
mesjanizm	Adam Mickiewicz <i>Dziady</i> cz. III	Chrystus (Mesjasz), który dobrowolnie poświęcił życie na krzyżu, aby zbawić całą ludzkość.	Polska cierpi w sposób niezawiniony, ale jej cierpienie przyczyni się do odrodzenia moralnego całej Europy, dlatego trzeba je cierpliwie znosić.



Próba oceny powstania listopadowego

Pewniak
na teście

Trzecią z możliwych płaszczyzn interpretacyjnych *Kordiana* stanowi dokonana przez Słowackiego próba oceny powstania listopadowego. Autor w scenie *Przygotowanie*, która otwiera dramat, szczególnie ostro atakuje przywódców powstania oraz konserwatywnych przedstawicieli elit ówczesnej Rzeczypospolitej. Z kotła, w którym mieszają czarownice i szatani, wychodzą późniejsi przywódcy powstania listopadowego. Są oni przedstawieni karykaturalnie, co ma związek z krytyką, jaką spotkała ich ze strony środowiska emigracyjnego za opieszałość i nieudolność, i stanowi jednocześnie krytyczny osąd poetycki samego Słowackiego. Wieszcz był przekonany, że przyczyną upadku narodowowyzwoleńczej akcji zbrojnej było złe dowodzenie.

SPIS TREŚCI

Pewniak
na teście ← to będzie na teście

Kordian

<i>Przygotowanie</i>	5
<i>Prolog</i>	16
<i>Akt I</i>	17
<i>Akt II Rok 1828. Wędrowiec</i>	34
<i>Akt III Spisek koronacyjny</i>	45

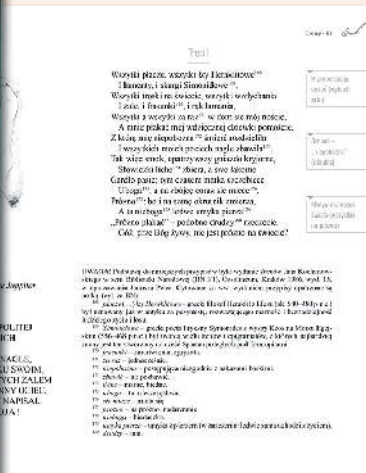
Krótkie opracowanie

Krótko o utworze	100
Krótkie streszczenie	101
Motywy	102

Pełne opracowanie

Biografia Juliusza Słowackiego	104
Geneza utworu	106
Wyjaśnienie tytułu utworu	107
Czas i miejsce akcji	108
Bohaterowie utworu	109
Plan wydarzeń	110
Streszczenie szczegółowe	111
Charakterystyka głównego bohatera – <i>Kordian</i>	119
Charakterystyka pozostałych postaci	123
Problematyka utworu	123
Proces dojrzewania człowieka i obywatela	124
Polemika ideowa i artystyczna z Mickiewiczem	124
Próba oceny powstania listopadowego	125
Gatunek utworu – dramat romantyczny	126
Budowa utworu	131
Cytaty, które mogą się przydać	132
Indeks komentarzy do tekstu	133

Dostępne także wydania w miękkich oprawkach!



**pewniak
na teście**

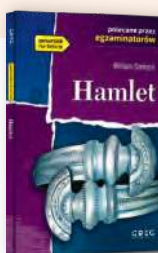
**Inni wydawcy zgadują, czego trzeba się nauczyć –
my wiemy, o co zapytają nauczyciele!**



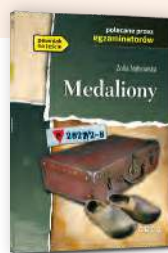
ŁUDZIE BEZDOMNI
Stefan Żeromski



GLORIA VICTIS
Eliza Orzeszkowa

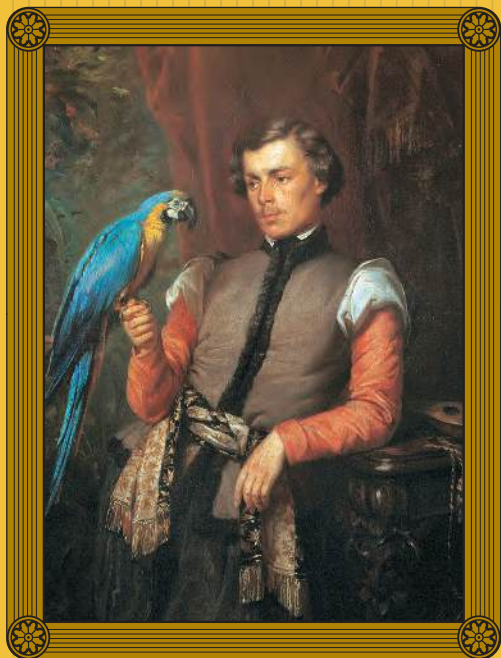


HAMLET
William Szekspir



MEDALIONY
Zofia Nałkowska

Szukaj w najlepszych księgarniach w całej Polsce i na www.greg.pl!



ISBN 978-83-7327-741-0



9 788373 277410 >